

Muzułmańscy uchodźcy prześladują chrześcijańskich

24 czerwca 2016

Według księdza Volkera Hildebranda, proboszcza parafii St. Pantaleon w Kolonii, można mówić o fali agresji ze strony muzułmańskich azylantów, jakiej doświadczają chrześcijanie uciekający z Syrii przed islamskim fanatyzmem.

Posiadanie Biblii, modlitwa, czy sam fakt przyznania się do bycia chrześcijaninem może stać się przyczyną różnorodnych szykan – wynika z informacji, jakie coraz częściej docierają do proboszcza Hildebrandta. „To już nie są pojedyncze incydenty, ale prawdziwa lawina przemocy i różnych form dręczenia, jakich doznają nasi bracia chrześcijanie ze strony muzułmanów w domach dla uchodźców na terenie Kolonii, – podkreśla Hildebrandt. Opowiada między innymi o przypadku młodego Syryjczyka, który za posiadanie egzemplarza Pisma Św. miał zostać przez muzułmańskich współmieszkańców z ośrodka dla azylantów przy Bolternsternstrasse obłany ekskrementami i wyzwany od „chrześcijańskich nieczystych świń”.

Eskalacja przemocy wobec chrześcijan w Kolonii skłoniła proboszcza Hildebrandta, żeby temu problemowi poświęcić kazanie podczas mszy św. Duchowny zachęcał swoich parafian do modlitwy w intencji prześladowanych, ale także do krytycznego spojrzenia na relacje między chrześcijaństwem i islamem. Jak podkreślił, chrześcijaństwo jest religią spotkania i osobistej, a przede wszystkim całkowicie dobrowolnej, relacji człowieka z Bogiem. Zgoła inaczej wygląda to w przypadku islamu, który jest religią prawa, więc dla muzułmanina kontakt z bogiem jest możliwy tylko wówczas, gdy żyje on zgodnie z zasadami szariatu, zaś państwo, prawo i religia są nierozdzielne.

„W tym momencie – zauważa Hildebrandt- dochodzimy do istoty

problemu, jakim jest stosunek wyznawców islamu do innych religii. Takie pojmowanie wiary jako ścisłego przestrzegania prawa skłania bowiem wyznawców Proroka, by niewierzących czy też inaczej wierzących, traktować nawet jak niewolników lub wręcz mordować tylko dlatego, że nie stosują przepisów Koranu. Tę mentalność daje się zaobserwować także w ośrodkach dla uchodźców w Kolonii, gdzie muzułmańska większość dopuszcza się prześladowania chrześcijan” – powiedział proboszcz. W przekonaniu Hildebrandta określenie relacji między islamem a chrześcijańską tradycją i wartościami humanistycznymi jest na dłuższą metę nie do uniknięcia .

Treść niedzielnego kazania proboszcz parafii St. Pantaleon umieścił na swojej stronie FB z wymownym komentarzem: "Czy moje konto FB zostanie wkrótce zablokowane, gdyż w nawiązaniu do niedzielnej Ewangelii jasno wskazałem powody, dla których wierzącym muzułmanom z takim trudem przychodzi tolerowanie i uznanie naszych zasad i prawodawstwa wyznaczonego ramami konstytucji?"

Wystąpienie proboszcza jest jednym z pierwszych w Niemczech krytycznych publicznych wypowiedzi katolickiego duchownego na temat relacji chrześcijaństwa z islamem. Należy zaznaczyć, że kierujący diecezją kolońską kardynał Reiner Maria Woelki nawet po wydarzeniach sylwestrowych apelował, żeby seksualnych ataków na kobiety pod katedrą nie łączyć z islamem i problemem uchodźców.

O rosnącej muzułmańskiej przemocy wobec chrześcijan w ośrodkach dla azylantów w RFN od dłuższego czasu informuje humanitarna organizacja Open Door. Stowarzyszenie niosące pomoc prześladowanym za wiarę w różnych krajach udokumentowało w Niemczech, tylko w ostatnich miesiącach, ponad 300 przypadków agresji na tle religijnym i jak zaznacza szef niemieckiej sekcji Open Door, Markus Rode, jest to zaledwie przysłowiowy czubek góry lodowej.

Tymczasem znany niemiecki architekt Joaquim Reinig uważa, że

należy burzyć kościoły i budować na ich miejscach meczety, by zintegrować muzułmańskich imigrantów. W wywiadzie dla „Die Tageszeitung Reinig” powiedział, że władze Hamburgu powinny wybudować więcej meczetów, bo meczety mogą „aktywnie integrować” imigrantów, do których władze nie mają dostępu. „Widoczny minaret w nowoczesnej architekturze jest przekazem dla imigrantów: Nie bójcie się stracić swojej tożsamości w tym społeczeństwie”, uzasadnia swój pomysł architekt.

Reinig już w 2013 roku współtworzył report domagający się zwiększenia liczby meczetów. Na jego podstawie polityk Zielonych Stefanie Berg domagała się „meczetu w każdym sąsiedztwie”. Na potrzeby meczetów Reinig proponuje burzyć te kościoły, które zostaną porzucone, ponieważ nie uczęszcza do nich wystarczająca liczba chrześcijan.

Autorstwo: AEW i (j)

Źródło: Euroislam.pl

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net